

Ostrowska, Teresa

"Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej", Iwona Arabas, Warszawa 2006 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 52/2, 265-268

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Przypisy

¹ Neubauer nie rozpatrywał kwestii pochodzenia tego laureata. Maria Pilich i Przemysław Pilich podali, iż matka Ossietzky`ego, Rozalia Maria z domu Pratzka, była Polką ze Śląska, ponadto nazwisko tego noblisty wskazuje, że przodkowie ze strony ojca również mogli być Polakami. Zob. M. P i l i c h, P. P i l i c h : *Nobliści znad Wisły, Odry i Niemna*. Warszawa 2005 r., s. 293.

² Tamże, s. 95.

Marcin Dolecki
Instytut Historii Nauki PAN
Warszawa

Iwona A r a b a s : *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*. Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006, 8°, 410 s., ilustr. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki Tom CLVI.

Prezentowana książka wyszła spod pióra badaczki wywodzącej się z farmaceutycznej rodziny, interesującej się specjalnie lecznictwem ludowym, lekami roślinnymi i udziałem kobiet w rozwoju nauk przyrodniczych. Autorka swoją główną uwagę skupia ma okresie od renesansu do początków XX wieku. Również i tym razem podjęła ona interesujący temat. Do tej pory było wprawdzie wiadomo o istnieniu dworskich apteczek domowych, ale nie zawsze te informacje były udokumentowane, brakowało też prac o znaczeniu społecznym panien apteckowych i źródeł ich wiedzy lekarskiej. Autorka starała się zatem sprostać tej potrzebie.

W książce jest poruszanych kilka wątków wzajemnie się na siebie nakładających. Czołowe miejsce zajmuje „instytucja apteczek domowych” stanowiących integralną część polskich dworów XVIII i XIX wieku, które znajdowały się w wydzielonych pomieszczeniach, zawierały bądź lekarstwa bądź przysmaki, zazwyczaj stanowiły część spiżarni i były pod zarządem panny apteckowej. Wiąże się z tym prowincjonalne obyczaje zdrowotne. Autorka rozpatruje również status panien apteckowych oraz ustalanie ich kompetencji. Były to zwykle szlachcianki, dalekie krewne lub ubogie panny i sieroty niezamężne, rezydentki we dworze, znające podstawowe zasady udzielania pomocy i przygotowywania oraz ordynowania domowych leków.

Początki popularności apteczek domowych w Europie sięgają schyłku XVII wieku. Były one wówczas przez lekarzy z Halle koło Magdeburga kompletowane, rozprowadzane i zaopatrywane w instrukcje stosowania leków. Pod koniec XVIII wieku starano się ustalić listy leków najbardziej potrzebnych dla domowej

medycyny, rozpoczęto też masową produkcję apteczek do użytku domowego, które rozprowadzali aptekarze i drogiści. Polscy lekarze protestowali przeciw ich importowi. Wyszła wówczas w 1844 r. *Ustawa lekarska* określająca granice importu, a jednocześnie uniezależniająca apteczki dworskie od aptek urzędowych. Rozporządzenie zaś z 1920 r. zawierające *Spis artykułów leczniczych, które mogą być utrzymywane w aptekach domowych* podtrzymywało nadal tę niezależność.

W XVIII i XIX wieku kultura wiejska i dworska, wywodzące się ze wspólnego pnia, na terenie dworu szlacheckiego przenikały się wzajemnie; związki pomiędzy tymi dwoma środowiskami były ścisłe i nie sposób ich wyodrębnić. Nie było też przepaści pomiędzy medycyną domową a oficjalną. Niektóre wiadomości czerpano z piśmiennictwa (czasopisma, kalendarze, poradniki) uważając je za źródło wiedzy ludowej inne bezpośrednio z ustnego przekazu „bab wiejskich”. Uważano, że niezbędną wiedzę medyczną można posiadać samemu i tego oczekiwano od panien apteczkowych. Nasuwało się pytanie o pierwotne źródło dworskiej wiedzy zdrowotnej. W odpowiedzi na to zapotrzebowanie powstawało piśmiennictwo. Zdania badaczy były podzielone. I tak Ryszard Wincenty Berwiński uważał, że cała magiczna medycyna wywodzi się z *Historii naturalnej* Pliniusza, a Oskar Kolberg, że doświadczenia i mądrość ludu przenikają do uczonych ksiąg.

Systematyczne badania kultury ludowej, a więc i lecznictwa, rozpoczęto dopiero w drugiej połowie XIX wieku. W Krakowie, Warszawie i Lwowie powstały ośrodki ludoznawcze, wydające swoje publikacje. Były to krakowskie „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” i „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, warszawska „Wisła” i lwowski „Lud”. Zasilali je badacze piszący artykuły, noty i przyczynki oraz nadsyłający korespondencję z terenu. Za pośrednictwem tych czasopism przeprowadzano badania ankietowe na temat lecznictwa ludowego uzyskując w ten sposób cenne informacje.

Okazało się m.in., że korespondenci terenowi informacje uzyskane z książek popularyzatorskich traktowali jako ludowe, że jako źródło do poznania lecznictwa wiejskiego używali sylw (sylwy – inaczej *silva rerum* – były to księgi rękopiśmienne sporządzane przez posiadacza, który wpisywał do nich dorywczo rozmaite wiadomości), że chłopstwo wołało korzystać z pomocy „wróżów” i „wrózek” niż z lekarzy, szpitala i apteki, że elementy magiczne (wiara w magiczną moc ziół) występowały również we wczesnej medycynie oficjalnej, i że rozdzielenie w medycynie ludowej elementów magii od elementów racjonalnych wydaje się być czymś nierealnym, ponieważ są one ze sobą ściśle splecione.

To, że kobiety (panny apteczkowe) zajmowały się lecznictwem we dworze i że udzielały one pomocy również i okolicznemu chłopstwu, Autorka tłumaczy wrodzoną im potrzebą poznawania działania leków i opieki nad innymi. Nie bez znaczenia było też powszechne przekonanie, że głównym zadaniem kobiet jest praca w gospodarstwie domowym, doglądanie domu, spiżarni, spichlerza

i kuchni, a jedynym zawodem, do którego miały się przygotowywać, było życie rodzinne. Ich chęć pogłębiania wiedzy nie spotykała się ze zrozumieniem. Po upadku powstania styczniowego, wobec zubożenia wielu rodzin, zaistniała potrzeba kształcenia kobiet, aby zapewnić im utrzymanie. Bliskie tej tendencji stały się prądy emancypacyjne kobiet na terenie Francji czy Anglii. Część kobiet zajęła się wówczas popularyzacją wiedzy drogą publikowania artykułów dotyczących higieny i zachowania zdrowia, część dążyła do ukończenia studiów wyższych. Polki, pochodzące głównie z rodzin szlacheckich, wybierały studia przyrodnicze, w odróżnieniu od mieszczanek z Europy zachodniej preferujących studia humanistyczne. Nie była to droga łatwa. Dyplomy ukończenia wyższych studiów farmaceutycznych i medycznych stały się dla kobiet dostępne dopiero na przełomie XIX i XX wieku.

Cennym źródłem informacji, z których Autorka korzystała pisząc o medycynie ludowej, były sylwy. Terminem tym określa ona szeroką gamę rękopisów, które powstawały aż do końca XIX wieku. Wiele wspólnego z sylwami ma choćby pamiętnik Celiny Treterówny Dominikowskiej *Pamiętnik lekarki*, zawierający m.in. wiadomości o powoływaniu towarzystw o charakterze dobroczynnym jak „Towarzystwo lekarek”. Ponadto w bibliotekach i archiwach znajdują się nie opracowane dotąd rękopisy z czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej dotyczące leków, leczenia i opieki zdrowotnej na wsi; dużą wartość posiadają również świadome wypisy ze znanych źródeł na potrzeby domowego lecznictwa; domowe receptariusze sporządzane zwykle przez wiele osób i kończące się na ogół spisem treści; sylwy gospodarskie – książki domowe zawierające różne notatki o treści medycznej i gospodarczej; pojedyncze recepty i rady; wreszcie sylwy literackie i rodowoambicjonalne zawierające recepty wpisywane w ciąg innych informacji.

Wśród źródeł drukowanych Autorka wymienia różnego rodzaju poradniki medyczne, tanie i łatwo dostępne kalendarze (do tej pory nie były one analizowane tematycznie) oraz dziewiętnastowieczne popularnonaukowe czasopisma adresowane do kobiet. Nieraz były one wydawane czy zasilane przez lekarzy. Autorka zarówno sylwy, jak i te źródła drukowane szczegółowo charakteryzuje.

Działalność Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800–1832) na rzecz poprawy stanu zdrowia ludności wiejskiej zaowocowała również piśmiennictwem. Były to prace rękopiśmienne lub drukowane pisane przez członków Towarzystwa i osoby z zewnątrz, ukierunkowane na tematykę interesującą Towarzystwo oraz prace nadesłane na ogłoszony przez nie w 1814 r. konkurs na opracowanie „instrukcji dla ludu względem zachowania zdrowia”.

Rozprawa jest zaopatrzona w cenne *Aneksy* dokumentujące tekst, które zajmują ponad 70 stron druku. Jest to *Pamiętnik lekarki* pisany w Łoni w 1849 r., którego tylko kilka tomów się zachowało; ustawa dla farmaceutów i aptek dotycząca apteczek domowych z 1844 r. i z 1920 r.; porównanie leków wymienionych

w ustawach z 1844 i 1920 r. oraz tłumaczenie pamiętnika Antoniny Leśniewskiej wydanego w Petersburgu w 1901 r. pt. *Po nieprotoriennoj dorogie*.

Do rozprawy jest dołączone *Resumé, Summary, Spis ilustracji* (83 ryciny), bogata *Bibliografia*, na którą składają się *Źródła archiwalne* pochodzące z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, Biblioteki PAN w Kórniku, Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy, Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego, Biblioteki Wróblewskich w Wilnie, Biblioteki Narodowej w Wilnie, Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Biblioteki Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Archiwum Państwowego w Krakowie i Zamku w Łańcucie, *Źródła drukowane* mieszczące się na 36 stronicach i *Opracowania* zajmujące 11 stronic oraz *Indeks nazwisk*. Ta cała dokumentacja jest pisana mniejszą czcionką.

Najwięcej informacji dostarczyły Autorce sylwy, pamiętniki i korespondencja terenowa nadesłana do redakcji czasopism. Zebrała i wykorzystała ogromny materiał tworząc wartościowe dzieło. Do usterek należy nie podanie w tytule książki okresu objętego badaniem i zdarzające się powtórzenia w tekście utrudniające jego odbiór. Nie wszystkie też imiona lekarzy udało się Autorce rozwiązać. Szkoda, że nie skorzystała z lekarskich słowników biograficznych Koźmińskiego i Szarejki. Lejboszyz wymieniony w cytacie pamiętnika Gabrieli z Güntherów Puzyniny, jest to Józef Liboszyz. Inna kwestia: cytowana Cecylia Plater-Zyberk to przypuszczalnie Plater-Zyberk, założycielka w Warszawie w 1883 r. znanej żeńskiej szkoły. Tyle uwag.

Książka ma skromny nakład 200 egzemplarzy. Część z nich jest w twardej, część w miękkiej oprawie. Okładka jest w ciemnym kolorze ozdobiona znakiem apteki (*officina sanitatis*). Publikacja ta zainteresuje historyków nauki z wykształceniem przyrodniczym oraz badaczy folkloru, obyczajów i kultury.

Teresa Ostrowska
Warszawa

WIZERUNKI LEKARZY POMORSKICH

Leon K o n i e c z n y : *Wizerunki lekarzy pomorskich*. Koszalin 2006. s. 123, il.

W ostatnich dniach 2006 r. ukazała się nakładem Okręgowej Izby Lekarskiej w Koszalinie książka zatytułowana *Wizerunki lekarzy pomorskich*. Jej autorem jest dr Leon Konieczny, chirurg, były ordynator szpitala w Koszalinie, który zawsze interesował się historią. Jego praca doktorska na temat początków i rozwoju